Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 6. Dnia 7. Lutego 1857.

Do historyi praw przeciwko lichwie.

Przez

Aleksandra hr. Stadnickiego.

(Dalszy ciąg. Ob. N. 3, 4 i 5 Dodatku tygodniowego.)

III.

Prawodawstwo austryackie.

Wyprzedziła Francyą Austrya w doświadczaniu zupełnej wolności umów o warunki pożyczek. Pierwszy z monarchów europejskich zniósł cesarz Józef patentem z 29go stycznia 1787 wszelkie ograniczenia stopy procentowej i wszelkie dawniejsze kary na lichwę. Niepołożymy tego rozporządzenia wyłącznie na karb szlachetnych a tak często zawiedzionych illuzyi tego monarchy, gdy pomnimy iż nic go nie nagliło do przemyśliwania nad zniżeniem stopy procentowej. Wiemy, iż ta stopa się w krajach dziedzicznych austryackich przed wydaniem rzeczonego patentu na $4^1/_2$ od sta utrzymywała, i do 5 od sta się dopiero wtenczas podniosła, gdy rząd od swych papierów to jest od długów przez niegoż zaciąganych wyższy ten procent płacić począł. Wiemy to z ówczesnej broszury publicysty i radcy nadwornego Sonnenfelsa: „O prawach przeciw lichwie.“ Innym też, ważniejszym powodom podług tej broszury rozporządzenie powyższe przypisać wypada. Chcąc zadosyć uczynić wymaganiom skarbu państwa i zwrócić ku zamienionej nowej pożyczce wszelkie rozrządzalne kapitały, nakazał był poprzednio rząd ściągnąć wszystkie kapitały małoletnych, miast i korporacyi, u prywatnych lokowane, i w papierach rządowych je umieścić. Łatwiejszem się atoli pokazało wydanie takiego rozkazu niż wykonanie onegoż. — Aby ściągnąć tak liczne kapitały na ziemi zahypotekowane, nie dość było je wypowiedzieć, trzeba było aby je dłużnicy zapłacili; a gdyż bardzo mała tylko część na to fundusze potrzebne posiadała, trzeba było im ułatwić nowe pożyczki na zapłatę wypowiedzianych. Najprostszym środkiem zdawało się zniesienie ograniczeń stopy procentowej; a że nowo powstała podówczas nauka ekonomii politycznej środek ten zalecała, chwycił się go cesarz Józef. Pomógł wprawdzie ten środek przynajmniej w części do zapłacenia wypowiedzianych kapitałów, alež jak smutne były jego następstwa. Korzystając z znanych im kłopotów hypotecznych dłużników, przymuszali ich kapitaliści do poddania się najuciążliwszym warunkom — a zyski tym sposobem osiągnięte okazały się tak ponętne, że stopa procentowa znacznie się zaraz podniosła, lichwiarstwo zastraszające rozmiary przybierać poczęło, i w krótce zniszczenie wielu familii za sobą pociągnęło. Doszło to w krótce do znajomości cesarza Józefa i wywołało już przy końcu roku 1788 osobny reskrypt jego do najwyższej instancyi sądowej, w którym wynurzając swe oburzenie nad wzrastającem lichwiarstwem, pod rozwagę wziąść nakazał, jakim sposobem by mu tamę położyć można bez ograniczenia stron prywatnych w umowach o stopę procentową od pożyczek pieniężnych.

Wtedy to wystąpił radca nadworny Sonnenfels z przytoczonym swym memoryałem. Nieoświadcza się i on w tym memoryale za ograniczeniem prawodawczem stopy procentowej, chociaż rządom zupełne do tego prawo przyznaje, i uprawnienie to widzi autor w powołaniu najwyższej władzy do zabraniania wszelkiego co ogółowi może okazać się szkodliwem. Tak dobrze jak postanawia rząd taksę mięsa, chleba, jak konfiskuje fałszowane lub niezdrowe wiktuały, jak przepisuje miary i wagi, jak wyłącza pewne artykuły z handlu ogólnego, tak dobrze może rząd podług Sonnenfelsa w interesie ogółu ograniczyć stopę procentową i jeżeli się od tego uchyla, to tylko dla tego, iż ta stopa od miejscowości do miejscowości się odmienia, od zmiennych stosunków pieniężnych zawisła, i dla tego się raz na zawsze ustanowić nie da. Lecz trzymając się nawet tej zasady tj. wstrzymując od bezpośredniej regulacyi stopy procentowej, może podług zdania Sonnenfelsa rząd uchronić swych poddanych od wielu strat, ponieważ lichwiarze nietyle wysokością stopy procentowej swych dłużników niszczą, ile uszczerbkiem na zapisanym kapitale. Za uszczerbek taki poczytuje Sonnenfels:

a) Jeżeli wierzyciel dał w długu towary, któremi dłużnik nie handluje, albo które przynajmniej jego potrzeby przechodzą.

b) jeżeli kazał sobie większą sumę w skrypcie zapisać, niż rzeczywiście wyliczoną została.

c) jeżeli procenta w całości lub częściowo zaraz przy wyliczeniu kapitału od tego odtrącił, co Sonnenfels dla tego za uszczerbek dłużnika poczytuje, ponieważ dłużnik za użytek kapitału płaci, a z niego zaraz przy wręczeniu korzystać nie mógł. *)

Wszystkie takie umowy poczytuje Sonnenfels za lichwiarskie, i chce aby takowe przez prawo za nieobowiązujące uznane zostały. Lichwiarzy zaś z rzemiosła chce tylko karami honorowemi mieć karanych, i żąda aby szlachcic uprzywilejowanego sądu, urzędnik swego urzędu, mieszczanin prawa zasiadania w radzie gminnej pozbawieni byli, skoro się lichwiarstwem trudnią, a prywatni temu się oddający aby byli uznani za niezdolnych do wykonywania opiek, i do składania świadectwa w sądzie.

Taka jest treść, takie są propozycye najważniejszego pisemka, które podówczas kwestyą lichwy się zajęło, i które trafnością zdań o prawach i powołaniu rządu i ścisłością argumentacyi, nad wielu pismami późniejszemi w tym samym przedmiocie znacznie góruje.

Niewywarło ono żadnego skutku. Spodziewano się, że złe samo w sobie znajdzie lekarstwo, że wysokość stopy procentowej wiele kapitałów do pożyczek znęci, a że napływ takowych z czasem sam stopę procentową zniży.

Jak się ta nadzieja w następujących pietnastu latach ziściła, uczy nas wstęp patentu z 3go grudnia 1803, którym prawodawca do ograniczenia stopy procentowej i do postanowienia ostrych kar na każde tejże przekroczenie powrócił. Oto ten wstęp, wymowniejszy od długich argumentacyi. „Długoletnie licznemi przykładami zbogacone doświadczenie zawiodło aż za nadto wszystkie nadzieje, które zpowodowały prawodawstwo do zniesienia patentem z 29go stycznia 1787 dawniejszych praw przeciwko lichwie. Zamiast spodziewanego skierowania wolnych kapitałów ku pożytecznym przedsięwzięciom, pojawiła się tylko niepohamowana chęć zysku, która korzystając z nierozsądku i z potrzeby drugich, udaremniła nawet pilność i przemyślność, przytłumiła kredyt prywatny, i najszkodliwszy wpływ na obyczaje wywarła. Widzimy się zatem zpowodowani i przymuszeni oprzeć się całą siłą złemu tak szeroko już rozgałęzionemu, i położyć mu tamę na drodze prawodawczej. Znosimy zatem patent z 29go stycznia 1787 w całej swej osnowie i t. d.“

Tu następują postanowienia nowego prawa, których treść niniejszem podajemy.

Wyłącza nim prawodawca zpod działalności praw przeciwko lichwie tylko interesa kupieckie między kupcami zawarte, i postanawia dla wszystkich innych pożyczek ogólną regułę, iż żaden kontrakt o pożyczkę zawarty nie będzie uznanym za prawomocny przez sąd, jeżeli w nim prócz nazwiska wierzyciela i dłużnika, prócz wyrażenia kwoty pożyczonej i czasu na który pożyczka udzielona została nie będą wyszczególnione procenta i wszystkie inne warunki pożyczki. Zapewniwszy się w taki sposób, że żaden warunek pożyczki przed sędzią ukrytym niezostanie (**zwłaszcza że ówczesne prawodawstwo weksle nieformalne tylko kupcom wystawiać pozwalało**), przepisuje patent rzeczony, że wszystkie uboczne zyski, na czyją bądź korzyść od dłużnika wymówione, powinny być w procent wrachowane, i od tegoż odciągnięte, wyjąwszy pół procentu komisowego. Procent zaś od pożyczek bez zastawu lub bezpieczeństwa ustanawia prawodawca na 6%, przy zastawie zaś lub zabezpieczeniu na 5%, żadnej różnicy między zastawem ruchomym a hypoteką nierobiąc. Różni się w tym względzie prawodawstwo austryackie od francuzkiego, sardyńskiego i holenderskiego, które pożyczki za zastawem od pożyczek bez zastawu bynajmniej nieróżnią, może dla tego, że hypoteka w owych państwach nie jest lub przynajmniej nie była tak dokładnie jak w Austryi urządzoną.

Każde przekroczenie wyżej oznaczonej stopy procentowej poczytuje patent za lichwę w procentach, lecz poczytuje za takowąż także pobór procentów od procentów, odtrącenie procentu z góry na dłużej i więcej jak na pół roku, nawet uzyskanie z otrzymanego zastawu większego zysku niż prawny procent wynosi. Taką lichwę w procentach karze patent utratą wszystkich zaległych procentów, które wypożyczający w gotowiźnie złożyć ma. Gdzie zaś zachodzą okoliczności winę zwiększające, może być skazanym wierzyciel nawet na złożenie wszystkich jeszcze należących się procentów, a nawet na utratę części kapitału.

Od lichwy w procentach rozróżnia prawodawstwo austryackie lichwę w kapitale i lichwę w warunkach.

Lichwą w kapitale jest, gdy biorący pożyczkę jaki bądź uszczerbek na kapitale ponosi, gdy od wypożyczającego towary lub inne ruchomości zamiast pieniędzy otrzymuje, bez względu na formę, w której to się dzieje. Taką lichwę w kapitale karze patent z 2go grudnia 1803 utratą czwartej części pożyczającego kapitału, które pożyczający zaraz złożyć musi. Kara ta, gdy zachodzą okoliczności winę zwiększające, może być podwyższoną do utraty całego kapitału wraz z procentami.

Lichwą zaś w warunkach jest, gdy biorącemu pożyczkę obligacye rządowe za wyższą cenę porachowane zostały, niż stały na giełdzie w dniu danej pożyczki; — tudzież, gdy prócz zapłaty kapitału i procentu wymówione zostały inne korzyści lub opłaty na rzecz wierzyciela lub trzecich osób. Za lichwę w warunkach poczytaną ma być także umowa, iż po upłynieniu terminu zapłaty zastaw na własność wierzyciela przechodzi, lub że on takowy już przed terminem zapłaty sprzedać jest mocen. Na taką lichwę w warunkach niepostanawia patent osobnych kar, lecz chce ją mieć karaną jak lichwę w kapitale lub lichwę w procentach, w miarę jak się warunki lichwiarskie do kapitałów lub do procentów odnoszą.

Za powód obostrzenia kary poczytuje patent poprzednio skazanie lichwiarza na podwyższoną karę pieniężną, lichwiarstwo z rzemiosła, zniszczenie dłużnika przez lichwę, korzystanie z lekkomyślności lub głupoty dłużników, udzielanie lichwiarskich pożyczek osobom stojącym pod władzą rodzicielską, opiekuńczą lub pod kuratelą, nakoniec oznaczenie terminu zapłaty po śmierci rodziców lub takich osób, którym dłużnik winien jest uszanowanie.

Gdzie takie szczególne okoliczności zachodzą, pozwala prawo obostrzać areszt postem lub publiczną robotą, stawiać lichwiarza pod pręgierz lub wygnać go z miejsca, w którym jest zamieszkałym, a gdy jest obcym, z całych państw austryackich.

Prócz samego lichwiarza, karze patent z 2go grudnia 1803 jego wspólników t. j. wszystkich, którzy się do uskutecznienia lichwiarskiej pożyczki z świadomością jej warunków jako cedenci, cesionaryusze, zaręczyciele, sensale, przedający, lub kupujący przyczynili. Na takich wspólników nakłada prawo prócz zwrotu odebranych pieniędzy karę pieniężną równą poczwórnej ilości tych pieniędzy, która w razie szczególnie obostrzających okoliczności w sposób wyż powiedziany obostrzona być może. Postanawia na koniec, że gdy lichwiarz lub wspólnik nie jest w stanie złożyć kary pieniężnej wyż wyrażonej, ma być skazany na areszt od 8 do 6 miesięcy.

Takie są postanowienia patentu z 2go grudnia 1803, który poczytując lichwę za ciężkie przestępstwo policyjne, dochodzenie jej trybunałom szlacheckim poruczył, i takowe dochodzenie nie z urzędu ale w skutek skargi ukrzywdzonego rozpoczęte mieć chciał.

Porównywając ten patent z prawodawstwem pruskiem i francuzkiem, dostrzegamy, iż tak austryackie jak pruskie pobór procentów od procentów zakazują, i od długów hypotecznych więcej jak 5% brać nie pozwalają, francuzkie zaś prawodawstwo kwestyę pobora procentu od procentów zupełnie milczeniem pomija, a co do wysokości stopy procentowej jak już wytknęliśmy, tylko między pożyczkami w interesach handlowych a interesach prywatnych rozróżnia.

Różni się dalej prawodawstwo austryackie od francuzkiego w tym względzie, iż to ostatnie karci pojedyncze przekroczenie stopy procentowej tylko zwrotem nieprawnie pobieranych procentów, i dopiero lichwiarstwo nałogowe karami pieniężnemi i aresztem poskramia, austryacki zaś patent z 2go grudnia 1803 już każdy pojedynczy wypadek do kary pociąga i kary bardzo ostre wymierza, czem uchylił potrzebę oddawania lichwy pod sąd kryminalny, tam gdzie się do niej oszustwo przemieszało.

Zaszła w tym względzie odmiana dopiero w skutek zaprowadzenia nowej procedury karnej z 29. lipca 1853, która w pewnych okolicznościach rozpoczęcie śledztwa kryminalnego nakazuje. Okoliczności te są następujące:

a) Gdy umowa o dług zawiera fakt fałszywy, lub gdy jest tak ułożoną, iż w niej ani ilości kapitału ani wysokość umówionych procentów nie są wyrażone.

b) Gdy dokument na znaczną sumę opiewa, która bez świadków wyliczona być miała, której całkowite odebranie dłużnik zaprzecza.

c) Gdy w dokumencie, któren lichwę zmyślonym kontraktem kupna pokrywa, ilość i cena pożyczonych towarów nie jest wyrażona, lub gdy ani dłużnik ani wierzyciel takich towarów albo przynajmniej w takiej ilości zwykle nieprowadzą.

d) Gdy skrypt albo dokument na tak wielką sumę opiewa, iż prawdopodobnem nie jest, żeby wierzyciel takową pożyczył, albo cesyonaryusz takową nabył.

e) Gdy cedent wierzytelności jest osobą zupełnie nieznaną i nigdzie wyśledzonym być niemoże.

f) Gdy wierzyciel takiej osobie pożyczył, która sama przez się ważnych umów zawierać nie może, a sam się oto nie starał, aby pożyczone pieniądze na korzyść dłużnika użyte zostały!

Nie będziemy się mylić, gdy obostrzenia te w ścisłym związku z poprzednio ogłoszonem nowem prawem wekslowem być mienimy, gdy upatrujemy w nich uzupełnienie, raczej zrównoważenie postanowień tej ustawy wekslowej. Prawo, które tak dalece uwzględniło wierzycieli wekslowych, jak to uczyniła rzeczona ustawa, które przyspieszyło procedurę prawną tak dalece, że dłużnikom wekslowym nietylko wszelkie wybiegi ale i nieledwo prawne ekscepcye *de facto* odcięło, które uzyskany w kilku dniach po najsumaryczniejszej procedurze nakaz płatniczy zaraz w drodze egzekucyjnej tak przeciwko osobie dłużnika jak przeciwko całemu jego majątkowi ruchomemu i nieruchomemu prosekwować pozwala, — prawo takie musiało koniecznie dłużnikowi lichwiarską umową pokrzywdzonemu ująć możność, wykonania już w ciągu procesu nieprawności postępków wierzyciela, domagania się, aby poczynione nadpłaty lichwiarskie zaraz od kapitału dłużnego wyrokiem sądowym odtrącone zostały. Wymagała zatem sprawiedliwość, aby prawodawstwo dłużnika przeciw nadużyciom lichwiarskim przynajmniej surowszemi karami na lichwiarzy, i ostrzejszą przeciwko nim procedurą zasłaniało. —

*) Niepolicza atoli Sonnenfels do uszczerbków lichwiarskich pobieranie procentów od niezapłaconej prowizyi, i taki pobór za uprawniony poczytuje, gdyż niechce, aby opieszałość dłużnika na korzyść, a na szkodę wierzyciela się obracała.

O Zakładach,

do uposażenia których przyczyniła się śp. Maryanna z Kołłątajów Sikorska.

(Obacz Nr. 51 Dodat. tyg. Tom. VI.)

Po wiadomości o zapisie śp. Maryanny z Kołłątajów Sikorskiej, uczynionym na rzecz trzech dobroczynnych Zakładów we Lwowie, mianowicie: Zakładu Głuchoniemych, Zakładu Ślepych i Zakładu Sierót płci żeńskiej, powierzonego staraniu panien *du Sacré Coeur*, będzie może nie odrzeczy dać wiadomość o obecnym stanie tych trzech Zakładów, które w szczególności ostatnie dwa — za świeżej pamięci i niejako pod oczyma naszemi się zawiązały, hojnością czułych na ułomności i niedostatek ludzki dobrodziejów się skrzepiły, a teraz ku ubłogosławieniu założycieli i wspieraczów, kształcąc drużyny kalek i sierót, serca ich czułą rozrzewniają wdzięcznością, wracając społeczeństwu członków nie tylko mu nieuciążliwych, ale częstokroć nawet użytecznych. Przejdźmy koleje każdego, nie ubliżając tem skromności założycieli, poznamy ich znamienite zasługi.

Rzecz sama wymaga uprzedniego wspomnienia o funduszach, o urządzeniu i rozmiarach każdego.

I. Zakład Głuchoniemych.

Z tych trzech Zakładów najdawniejszy. Myśl utworzenia jego podał w r. 1828 przyjaciel ludzkości, ludziom pod przybranem Franciszka Holdheima utajony nazwiskiem, lecz przed Bogiem, który podany nędzarzowi kubek wody nie zostawia bez nagrody, wieńcem niepożytej zasługi przyozdobiony. Szlachetny ten Mąż (domyślają się że Galicyanin) złożył na zaczątek dzieła na ręce ówczesnego naczelnika rządu piętnaście akcyi bankowych pierwotnej wartości 7,500 złr. m. k., dał bodźca do zaprowadzenia Zakładu, na jakim krajowi naszemu dotychczas zbywało, i ofiarą swoją pociągnął za sobą tylu naśladowców, z pomiędzy wszelkich klas ludności całego kraju, że podczas uroczystego otwarcia, które odbyło się dnia 4. października 1830, wykazano majątek już w sumie 41,861 złr. 26 kr. Akt fundacyjny od rządu krajowego pod dniem 15. marca 1830 wydany, urządził wedle tych sił, rokujących rozwój w czasach późniejszych, pierwotne wydatki do dochodów w owym czasie zastosowane. — W pierwszych latach istnienia mieścił się Zakład po najętych domach. Wszakże nadzieja spiesznego rozszerzenia się wskazywała potrzebę nabycia własnego, celowi odpowiedniego domu, tem bardziej, że trudno było ograniczać działania Zakładu na samo udzielanie nauki, ileże ubóstwo uczniów wymagało stałego przytułku, i wychowania w całem znaczeniu tego wyrazu. —

W miejscu przeto domu w r. 1833 za sumę 5,800 złr. nabytego, gdy ówczesny cywilny i wojskowy jeneralny gubernator N. Arcyksiążę Ferdynand Austryacko-Esteński darował Zakładowi sumę 5,000 złr., można było pomyśleć o wzniesieniu nowego. Jakoż, by nieuszczuplać znacznie funduszów zakładowych, zapomożono się pożyczką 8,000 złr. od gr. nieun. funduszu bukowińskiego na procent 4% wziętą.

Tym zasobem stanął na Łyczakowskiej ulicy budynek schludny jednopiętrowy pod Nr. 112, skromną ozdobą oko na siebie zwracający. Nade drzwiami czytasz napis: *Monumentum humanitatis sub auspiciis Serenissimi Archiducis Ferdinandi Austriaco Estensis, Reg. Princ. Generalis Gubernatoris Galiciae etc. institutioni juventutis Surdo mutae MDCCCXLI. dicatum.*

Dom ten okolony miłym ogrodem i dziedzińcem, oddzielony od ulicy sztakietami żelaznemi, zawdzięcza, jak wiele domów i okolic miejskich, upiększenie swoje pomysłowi Jego Excellencyi jw. teraźniejszego Namiestnika. Wybudowanie tej realności kosztowało 24,293 złr. 34 kr.

Reszta pozostałego kapitału nie przyniosłaby wydatnych korzyści, gdyby się nie była wzmogła wspaniałomyślnemi darami różnych dobrodziejów. Między tymi z wdzięcznością w późne pokolenia będzie wspominany dopiero wymieniony Arcyksiążę Ferdynand Austryackio-Esteński, pierwszy protektor Zakładu, który nietylko, jak się to wyżej rzekło, kapitałem 5,000 złr. uposażył, nietylko na pierwsze urządzenie 1,000 złr. przeznaczył i rokrocznie przez ciąg swego pobytu we Lwowie osobnemi datkami 500 do 1,000 złr. zasilał, ale nadto ostatniej woli rozporządzeniem do kapitału zasobnego 2,000 złr. przydał.

Między innemi hojniej przyczynili się także do zapomożenia Zakładu śp. ksiądz Jan Nep. Hoffman, opat żółkiewski i proboszcz kapituły lwowskiej sumą 3,276 złr. w obligach skarbowych.

Śp. ksiądz Jakób Bem, także proboszcz kapituły lwowskiej sumą 1,000 złr.

Weronika hr. Komorowska sumą 1,000 złr. w listach zastawnych. —

Daniel Bogumił Penther, kupiec, 500 złr.

Magdalena z hr. Dzieduszyckich hr. Morska 50 dukatów.

Ksiądz Jan Komarnicki, proboszcz kapituły przemyskiej, sumę 200 złr.

Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności 500 złr.

Te i inne dary podniosły kapitał fundacyjny, nie rachując w to wartości domu do sumy ogólnej 56,450 złr., inna w sumie 16,276 złr. lokowana w obligacyach.

Jeżeli dobroczynność publiczna okazała się hojną w złożeniu funduszu wieczystego, nie mniej była i jest szczodrą w pomnażaniu dochodów i zaopatrywaniu potrzeb bieżących. Tu zamieszczamy na czele Stany krajowe, które od roku 1833 Zakładowi corocznie po 1,000 złr. wypłacają.

W obwodzie stryjskim przez jw. Leopolda Kratera, teraz c. k. radzcę nadwornego, podtenczas naczelnika obwodowego, zarządzona składka w roku 1838 przyniosła 889 złr. 25 kr.

Wypłaca także corocznie:

Jw. Alfred hr. Potocki po 100 złr. i daje 10 sągów drzewa na opał.

Miasto Bochnia 50 złr.

„ Brzostek 4 „

Tak pomyślny stan funduszów i nieprzewidzianych dochodów sprawił, że Zakład zacząwszy byt swój w r. 1830, rozwinął i udoskonalił działanie swoje, stawając się dostępnym coraz większej ilości wychowańców, i użytecznym przez udzielanie rozliczniejszej nauki, przyczem oględnym zarządem otrząsł się po wielkiej części z długu zaciągnionego u gr. nieun. religijnego funduszu bukowińskiego, już bowiem tylko 1,400 złr. winien jest temu funduszowi.

Z natury rzeczy wypływające przeznaczenie Zakładu, i jego organizm, skreślony jest w akcie fundacyjnym wydanym dnia 15. marca 1830. W nim streszczono zamiary pierwszego założyciela. **Zakład Głuchoniemych pod wezwaniem Trójcy przenajświętszej**, zaszczycony protektoratem każdoczesnego Wielkorządcy królestwa, zostaje pod nadzorem najwyższej w kraju władzy publicznej. Zarządem bezpośrednim trudni się dyrektor obecnie w osobie Jw. jk. Andrzeja Ostraskiego, proboszcza-Infułata lwowskiej kapituły metrop. obrząd. łac. — Temuż przydani są jeden radźca Namiestnictwa, jeden członek Stanów, i jeden magistratu lwowskiego, naostatek dwaj radzcy wydziału miejskiego. Zakład, który pierwotnie, dopokądby się znaczniejsze nie uzbierały fundusze, miał tylko być uczelnią dla dochodzących, powołany był do udzielania nauki religii, tudzież innych potrzebnych wiadomości, bądź za opłatą dla majętniejszych, bądź bezpłatnie dla ubogich; później przyszedłszy do sił miał dopiero stać się domem wychowawczym i szkołą razem. Pomieszczenie w nim przeznaczone dla ubogich chłopców i dziewcząt, a przed innemi sierot w Galicyi lub na Bukowinie w prawem małżeństwie z rodziców rzymsko-katolickich zrodzonych, w wieku między siódmym a trzynastym rokiem będących, żadnem kalectwem prócz głuchoty, żadną chorobliwością nie dotkniętych. Jako Zakład naukowy podlega dozorowi rządu krajowego i konsystorza metropolitalnego.

Przyjmowani być mają chłopcy i dziewczęta w takim stosunku, iż 3/4 pierwszych, drugich 1/4 znajdować się może: po skończeniu kursu naukowego, nauczywszy się zarabiać na kawałek chleba, przechodzą do rzemiosł, w których nabyli wykształcenia.

Na podstawie tych postanowień aktu fundacyjnego przyjęto już w najpierwszym okresie istnienia Zakładu 10 biednych chłopców, i pozwolono uczyć się tamże za mierną opłatą kilku dochodzącym. — Poprawiający się powoli stan dochodów dopuścił postępować coraz dalej, tak, iż w roku 1855 liczono 44 wychowańców. Także i pod względem udzielania nauki widoczne są ulepszenia, sprowadzone doświadczeniem a wsparte środkami materyalnemi.

Najgłówniejszym przedmiotem nauki i podstawą dalszych postępów jest nauczenie mowy, a za pomocą tejże udzielania pomysłów. Gdy bowiem pospolicie niemota jest skutkiem wadliwego lub zupełnie martwego słuchu, nie zaś narzędzi mowy, które z wyjątkiem rzadkich wypadków bywają doskonałe, przeto mowa, nie będąc darem przyrodzonym, ale niejako środkiem konwencyonalnym wzajemnego udzielania myśli, przez głuchych nie może być nabytą za pomocą słuchu. Na innej więc drodze, i dla uczącego i dla ucznia nieskończenie przykrej i mozolnej, potrzeba starać się zbudzić i do czynności powołać ustrój mowy: gdy głuchy wewnętrzne pojawy duszy swojej dał zrozumieć, a nawzajem umiał przyjąć wrażenia za pomocą mowy i innych znaków udzielone, i okrzesał się z dzikiej zwierzęcości, na którą surowością losu skazanym się być zdawał, owszem by przełamawszy zapory, któremi od ludzkości był odgraniczony, oświeconym rozumem i wykształconemi przymiotami fizycznemi, jeśli nie stanął na równi z szczęśliwszymi, doskonale stworzonymi współbraćmi, to przynajmniej zdobył sobie sposoby utrzymania życia i niebył dla onych ciężarem.

Myślący przyjaciel ludzkości, począwszy od Piotra de Ponce do Jana Pablo Boneta, wpadali od dawna na trop kształcenia głuchoniemych w tym kierunku. Ostatni nauczał już w pierwszej połowie XVII. wieku głuchych wymawiać słowa, których znaczenie migami i obrazami tłumaczył, potem zaś na zasadzie mowy głosowej postępował dopiero do mowy pisemnej.

W drugiej połowie XVIII. wieku poszedł inną drogą ksiądz Karol Michał de l'Epée, który w systemie nauczania przyjął migi i gesta, tudzież alfabet ręczny, za pomocą którego uczył pisać, i przywiązywać wyobrażenia i pomysły do znaków pisemnych, a z kształtu tychże pojmować znaczenie rzeczy.

*

Czas pokazał, że z połączenia obudwuch tych sytemów doświadczać można najlepszego skutku.

I tutejszy Zakład Głuchoniemych przyswoił sobie metodę na tem doświadczeniu opartą: za jej pomocą nauczyciele uczą mówić, czytać i pisać. Mową głosową i pisemną, nabywają wychowańcy pojęcia religii i wszechstronnych obowiązków człowieka, tudzież stosownie do regulaminu przyjętego innych także, chléb dających wiadomości i rzemiosł, a mianowicie: krawiectwa, szewstwa, tokarstwa i td. — Zakres nauczania postanowiono rozszerzać w miarę przysparzanego majątku i dochodów Zakładu; a jakkolwiek tenże obecnie sięga sumy 56,450 złr., zaś wraz z wartością domu 80,743 złr. i świadczy o hojności mieszkańców kraju, którzy utrzymują i zasilają wielorakie inne Zakłady dobroczynne, nie starczy wszakże zgłaszającej się ilości głuchoniemych, ani stopniowi rozwoju, na jakim podobne Zakłady znajdują się w niektórych miastach zagranicznych.

W obec takich wymagań zapis śp. Maryanny Sikorskiej przydający Zakładowi już teraz 400 złr., a od roku 1860 1,200 złr. i więcej rocznego dochodu, zapis ten pozwalający w szerz działać Zakładowi, zasługuje na uznanie i daje fundatorce prawo do wdzięczności powszechnej.

(D. c. n.)

Lwowski c. k. urząd menniczy.

Przychód i wydatek z obrotu sreber i złota w roku adm. 1856.

(Ob. Nr. 5 Dod. tyg. Tom. VI.)

I. Kupno sreber i złota.

Kupiono	Na wagę grzywny kolońskiej hurmem czyli: *(brutto)*	W niem		W cenie
		szczerego złota	czystego srebra	
a) Wyroby krajowe:				
Złota	16 grzyw. 4 łut. 0 kw. 2 den.	14 grzy. 12 łut. 1 kw. 0 den.	0 grzyw. 0 łut. 0 kw. 0 den.	5,417 złr. 19 kr.
Srebra syconego złotem .	448 „ 3 „ 0 „ 2 „	17 „ 9 „ 3 „ 3 „	347 „ 8 „ 2 „ 2 „	14,804 „ 30 „
Srebra syconego miedzią .	87 „ 10 „ 1 „ 1 „	0 „ 0 „ 0 „ 0 „	66 „ 11 „ 0 „ 1 „	1,600 „ 31 „
Razem . .	552 grzyw. 1 łut. 2 kw. 1 den.	32 grzyw. 6 łut. 0 kw. 3 den.	414 grzyw. 3 łut. 2 kw. 3 den.	21,822 złr. 20 kr.
b) Wyroby zagraniczne:				
Złota	1132 grzw. 2 łut. 1 kw. 1 den.	1041 grzy. 5 łut. 0 kw. 1$^2/_4$ de.	0 grzyw. 0 łut. 0 kw. 0 de.	382,054 złr. 48 kr.
Srebra syconego złotem .	143 „ 4 „ 1 „ 3 „	7 „ 11 „ 2 „ 3 „	92 „ 1 „ 2 „ 1 „	5,047 „ 20 „
Srebra syconego miedzią .	47 „ 12 „ 0 „ 0 „	0 „ 0 „ 0 „ 0 „	33 „ 1 „ 1 „ 2 „	794 „ 2 „
Razem . .	1323 grz. 2 łut. 3 kw. 0 den.	1049 grzy. 0 łut. 3 kw. $^2/_4$ de.	125 grzy. 2 łut. 3 „ 3 „	387,896 złr. 10 kr.
Suma ogólna r. 1856	1875 grz. 4 łut. 1 kw. 1 den.	1081 grzy. 6 łut. 3 kw. 3$^2/_4$ de.	539 grzyw. 6 łut. 2 kw. 2 de.	409,718 złr. 30 kr.

II. Cechy sreber i złota.

Wniesiono do cechowania:	Na wagę grzywny kolońskiej	Dało opłaty
Wyrobów złotych	274 dukatów, 1 ćwierć. — — — —	45 złr. 42$^2/_4$ kr.
Wyrobów srebrnych	— — — 1,518 grzyw. 5 łut.	2,429 — 18 —
Razem . . .	274 dukatów, 1 cwierć 1,518 grzyw. 5 łut.	2,475 złr. $^2/_4$ kr.

Wzory ze starych dokumentów.

(Ob. Nr. 50, 51 i 52 Dod. tyg. z r. 1856.)

VII. Wezwanie pod chorągiew.

August Wtory *z Bozey Łaski król Polski, Wielki* | *Xiąze Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki,* | *Kijowski, Wołhynski, Podolski, Podlaski, Inflantski,* | *Smolenski, Siewierski, y Czernichowski; A Dziedzi*|*czny Xiąże Saski y Elektor.*|

Urodzonemu Ignacemu Sadowskiemu Staroście Sło|*nimskiemu, Wiernie Nąm miłemu, Łaskę Naszą*| *królewską. Vrodzony wiernie Nam miły. Ponie*|*waz przez Traktat teraznieyszy* in Ordine *Obmyslę*|*nia* Securitatis *Majestatowi Naszemu, y Rze(czy)p(ospoli)tey* | ab intra et extra *postanowiony, iest Comput Nowy* | *Woyska w Oboygu Narodach Panstw Nąm od Pa*|*na Boga do rządu powierzonych. Stosuiąc się tedy* | ad mentem *Rze(czy)p(ospoli)tey, maiąc przytym Osobę Wier*|*ności Waszey z wielu przymiotow dobrze Nąm za*|*leconą, ktorymi acz we wszystkich okazyach usłu*|*gi Oyczyznie*, Singnanter *iednak w Dziele woiennym* | generosis Conatibus *pod szczególnym Panowaniem* | *Naszym Sławe Imienia Swego* provehere *usiłuiesz.* | *Vmyslilismy onemu Słuzbę Woienną na Chorą*|*giew kozacką Rotmistrzowstwa, Vrodzone(g)o Jana*| *Moscickiego, ktorey ma bydz komput koni Trzydzie*|*sci w Woysku W. X. L. przypowiedziec, jakoz* prae|sentibus *przypowiedamy*, ad normam *Rze(czy)p(ospoli)tey* | *Ordynacyi* praescriptam. *Miec chcemy tedy*| *po Wiernosci W(aszey) abys pod tę chorągwią Ludzi* || *Rycerskiego Działa swiadomych, w rynsztunek wo*|*ienny sobie nalezyty, y konie dobrze opatrzonych* | *pod Zwyczaynym posłuszenstwem, y Władzą Na*|*szą, tudziesz Wielmoznych Hetmanow W*^{o}*. X. L*^{o}*. y do* | *zadnych Swawolnych Nam y Rzeptey szkodliwych*| *albo przeciwnych kup, y zaciągow niewiązał się*|, *Skromnosc* atq(ue) Militarem disciplinam *w ciągnię*|*niu, y na Stanowisku podług opisania Rzeptey* | *względem powinności Zołnirskiey wyrazonego za*|*chowuiąc*, et in Contravenientes *tamze* irremissibi|liter *załozoney uchodząc kary. A zatym ze nietyl*|*ko na Łaskę Naszą królewska, punktualnym obliga*|*cyi Swoiey przestrzeganiem, lecz y na Sławę Rzpltey* | *przytym Osobie, y Domowi Swemu na reputacyą*| *Męstwem, y odwagą zarabiac Wierność Wasza* | *nieomieszkasz, bynamniey o tym niewątpię*|*my, oraz onemuz Panskie respekta Nasze w*| *podaiących się okazyach ochotnie ofiaruięmy.*| *Dan w* **Warszawie** *dnia IX. Miesiaca Listo*|*pada Roku* ***MDCCXXII.*** *Panowania Naszego XXVI. Roku.*

Podpis

Augustus *Rex.*

Pieczęć litewska kancelaryi mniejszej wyciśnięta na czworobocznej przylepce.

Napis u spodu

List przypowiedni in person(am) *Vrod(zoneg)o Sadowskiego Starosty Sło*|*nimskiego na Chorągiew kozacką Rotmistrzowstwa V(rodzoneg)o Jana*| *Moscickiego w woysku WXL*^{o}.

Znak wodny przedstawia pod diademem tarczę z góry na dół na trzy pola podzieloną, a w polu środkowem trzy krzyże ukośne (+); tarczę i koronę trzymają dwa lewki. W drugim półarkuszku widno rzymską liczbę IV.

Sprostowanie do Nr. 5 Dod. tyg.

Pierwsza kolumna, szpalta pierwsza, ósmy wierz od dołu: zamiast: „projektu naszego“ czytaj: „projektu nowego.“

Druga kolumna, szpalta pierwsza, ustęp czwarty: zamiast: „postanowienia lichwy“ czytaj: „poskromienia lichwy.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.